



Sygn. akt V KK 177/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Kozielowicz (przewodniczący)

SSN Marek Motuk (sprawozdawca)

SSN Marek Siwek

Protokolant Małgorzata Sobieszczańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Pogorzelskiego,
w sprawie **K. E.**

skazanego z art. 158 § 1 k.k. i art. 148 § 1k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 29 stycznia 2021 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 29 sierpnia 2019 r., sygn. akt II AKa (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w G.

z dnia 9 stycznia 2019 r., sygn. akt II K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę K. E. przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

D.S. został oskarżony o to, że:

1. w bliżej nieustalonym dniu w okresie od maja do czerwca 2012 roku w ówczesnym D., obecnie przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z K. E. i M. M. wziął udział w pobiciu M. R., w którym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. w ten sposób, że zadawał uderzenia pięściami i kopał po całym ciele,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.;

2. w czasie i miejscu jak wyżej w bliżej nieustalonym dniu w okresie od maja do czerwca 2012 roku w ówczesnym D., obecnie przy ul. (...), po pobiciu M. R. i przeniesieniu go wspólnie z K. E. i M. M. do pomieszczenia gospodarczego, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia pokrzywdzonego życia, udał się wraz z K. E. do tego pomieszczenia, gdzie wskazał K. E. miejsce składowania łopaty, którą następnie K. E. zadał leżącemu i skrępowanemu M. R. kilka ciosów krawędzią metalowej części narzędzia w okolice krtani i w ten sposób w bliżej nieustalonym mechanizmie, wspólnie i w porozumieniu z K. E., zabił M. R.,

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

K. E. został oskarżony o to, że:

3. w bliżej nieustalonym dniu w okresie od maja do czerwca 2012 roku w ówczesnym D., obecnie przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z D. S. i M. M. wziął udział w pobiciu M. R., w którym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk w ten sposób, że zadawał uderzenia pięściami i kopał po całym ciele,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.;

4. w czasie i miejscu jak wyżej w bliżej nieustalonym dniu w okresie od maja do czerwca 2012 roku w ówczesnym D., obecnie przy ul. (...), po pobiciu M. R. i przeniesieniu go wspólnie z D. S. i M. M. do pomieszczenia gospodarczego, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia pokrzywdzonego życia, udał się wraz z D. S. do tego pomieszczenia, gdzie po wskazaniu przez D.

S. miejsca składowania łopaty, zadał leżącemu i skrępowanemu M. R. kilka ciosów krawędzią metalowej części narzędzia w okolice krtani i w ten sposób w bliżej nieustalonym mechanizmie, wspólnie i w porozumieniu z D. S., zabił M. R.,

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

I. S. została oskarżona o to, że:

5. w bliżej nieustalonym dniu w okresie od maja do czerwca 2012 roku w restauracji „L.” w G. chcąc, aby K. E. i M. M. wzięli udział w pobiciu jej partnera M. R., nakłaniała ich do tego obiecując w zamian gratyfikację pieniężną,

tj. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k.;

6. w bliżej nieustalonym dniu w okresie od maja do czerwca 2012 roku w ówczesnym D., obecnie przy ul. (...) chcąc, aby K. E., M. M. i D.S. zabili M. R. nakłaniała ich do tego słowami „zabijcie go, wykończcie go”,

tj. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

M. M. został oskarżony o to, że:

7. w bliżej nieustalonym dniu w okresie od maja do czerwca 2012 roku w ówczesnym D., obecnie przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z K. E. i D. S. wziął udział w pobiciu M. R., w którym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk w ten sposób, że zadawał uderzenia pięściami i kopał po całym ciele,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 9 stycznia 2019 r., sygn. akt II K (...):

1. Oskarżonego D. S. uznał za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i za to:

- za czyn z punktu I części wstępnej wyroku na podstawie art. 158 § 1 k.k. wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności,
- za czyn z punktu II części wstępnej wyroku na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 88 k.k., w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r., wymierzone oskarżonemu D. S. kary pozbawienia wolności połączył i wymierzył mu karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności.

2. Oskarżonego K. E. uznał za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i za to:

- za czyn z punktu III części wstępnej wyroku na podstawie art. 158 § 1 k.k. wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności,
- za czyn z punktu IV części wstępnej wyroku na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 88 k.k., w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. wymierzone oskarżonemu K. E. kary pozbawienia wolności połączył i wymierzył mu karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności.

3. Oskarżoną I. S. uznał za winną popełnienia zarzucanych jej czynów i za to:

- za czyn z punktu V części wstępnej wyroku na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k. wymierzył jej karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,
- za czyn z punktu VI części wstępnej wyroku na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. wymierzył jej karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 88 k.k., w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r., wymierzone oskarżonej I. S. kary

pozbawienia wolności połączył i wymierzył jej karę łączną 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności.

4. Oskarżonego M. M. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za ten czyn na podstawie art. 158 § 1 k.k. wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności.

5. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności okresy tymczasowego aresztowania w sprawie:

- D. S. od dnia 13.12.2017 r. godz. 10:30 do dnia 9.01.2019 r.,

- K. E. od dnia 13.12.2017 r. godz. 22:30 do dnia 9.01.2019 r.,

- I. S. od dnia 13.12.2017 r. godz. 11:30 do dnia 9.01.2019 r.,

- M. M. od dnia 21.12.2017 r. godz. 17.45 do dnia 24.05.2018 r. do godz. 16:00.

6. Zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli obrońcy oskarżonych D. S., I. S. i K. E.

Obrońca K. E. zaskarżył wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o zarzucie popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., tj. w pkt II oraz w pkt IV części dyspozytywnej wyroku, zarzucając mu:

1. Obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, tj.:

1. art. 7 k.p.k. oraz art. 389 § 2 k.p.k. - wynikającą z oparcia rozstrzygnięcia w przedmiocie zarzutu zabójstwa z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów na niekonsekwentnych, wewnętrznie sprzecznych i nie znajdujących odzwierciedlenia w treści jakichkolwiek dowodów pośrednich i bezpośrednich wyjaśnieniach współoskarżonego D. S., którego nadto nie wezwano do zajęcia stanowiska co do sprzeczności i niekonsekwencji wynikających z jego wyjaśnień, przedstawianych w toku postępowania przygotowawczego, co miało zdecydowany wpływ na ocenę prezentowanego przez niego stanowiska;

2. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 389 § 1 k.p.k. oraz art. 391 § 1 k.p.k. - wynikającą z oparcia rozstrzygnięcia na stanowiskach współoskarżonych i świadków, wobec których - przy braku ku temu przesłanek faktycznych i prawnych - każde kolejne przesłuchanie na etapie postępowania przygotowawczego prowadzono w ten sposób, że rozpoczynano je od odczytania (swoistego przypomnienia im) uprzednio przedstawianego stanowiska, co nie pozostaje bez wpływu na wiarygodność takiego dowodu w kontekście zasady swobody wypowiedzi i następczą jego ocenę;
3. art. 7 k.p.k. - wynikającą z dowolnego i bezpodstawnego odrzucenia wersji świadków K. R. i K. K. w przedmiocie wypowiedzi osk. D. S., z których wynikało, że pozostali oskarżeni (tu: szczególnie K. E. i M. M.) mieli nie wiedzieć i nie dowiedzieć się, że M. R. nie żyje;
4. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że K. E. współdziałając z D. S. poprzez kilkakrotne uderzenie metalową częścią łopaty w okolice krtani miał doprowadzić do śmierci M. R., w sytuacji gdy na tak pewne ustalenie nie pozwala obiektywna ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i uniewinnienie osk. K. E. od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt IV części wstępnej wyroku, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w G.

Sąd Apelacyjny w (...) zaskarżony wyrok utrzymał w mocy wobec wszystkich oskarżonych oraz zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w częściach ich dotyczących, wymierzając każdemu z nich opłatę za to postępowanie w kwocie 600 (sześciuset) złotych.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył kasacją obrońca skazanego K. E.

zarzucając mu:

1. rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść wyroku w postaci obrazy art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w

zw. z art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k. - wynikające z braku rozważenia kwestii nienależytego doboru (obsadzenia) składu orzekającego w toku postępowania przed sądem I instancji, w sytuacji gdy jeden z członków tego składu wyznaczony został z pominięciem procedury opisanej w § 53 regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych, przy braku zaistnienia okoliczności stan taki uzasadniających,

2. rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wyroku, w postaci obrazy art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. - wynikające z nienależytej (dowolnej i niepełnej) analizy zarzutów apelacji w przedmiocie oczywistej sprzeczności i niekonsekwencji stanowiska prezentowanego przez współoskarżonego D. S., którego wyjaśnienia stały się główną podstawą skazania m.in. oskarżonego K. E., a które w istocie nie znajdują należytego odzwierciedlenia w treści dowodów pośrednich, a jednocześnie pozostają wewnątrznie sprzeczne w stopniu i w zakresie, który nie pozwala na budowanie na ich podstawie ustaleń stanu faktycznego sprawy i ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie.

Na podstawie art. 537 § 1 k.p.k. skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego w G. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w G.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o oddalenie kasacji, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego K. E. jest oczywiście bezzasadna w zakresie bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., będącej - w ocenie skarżącego - skutkiem naruszenia § 53 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych. W świetle dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego nienależyta obsada sądu zachodzi bowiem tylko wtedy, gdy nie jest ona w ogóle ustawie znana, bądź też, gdy wprowadzie jest znana, ale nie jest przewidziana dla danej kategorii spraw w sądzie danego szczebla. Zaniechania w

sferze realizacji reguł losowego przydziału spraw wymagają dokonania oceny z punktu widzenia wystąpienia przesłanek określonych w art. 438 pkt 2, a nie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. (zob. m. in.: postanowienie SN z 17.07.2019 r., V KK 296/19, LEX nr 2696866; wyrok SN z 15.11.2013 r., III KK 227/13, LEX nr 1403880).

Natomiast słuszny jest podniesiony przez skarżącego w kasacji zarzut rażącej obrazy art. 433 § 2 k.p.k., polegającej na nienależytym rozpoznaniu przez sąd odwoławczy zawartych w apelacji zarzutów obrazy art. 7 k.p.k. (opisanych w pkt 1a/ i c/ apelacji), których istota sprowadza się do dowolnej oceny przez sąd I instancji wyjaśnień D. S., będących podstawą ustaleń faktycznych w sprawie, a w konsekwencji skazania K. E. za zbrodnię określoną w art. 148 § 1 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący w uzasadnieniu apelacji argumentował, iż sąd I instancji w sposób bardzo wybiórczy i pobieżny dokonał oceny wyjaśnień D. S.. Pozostawił poza analizą i oceną występujące w nich rażące sprzeczności wewnętrzne, nie podejmując wcześniej na rozprawie próby ich wyjaśnienia oraz ustalenia powodów tak istotnych rozbieżności.

Obrońca argumentował, iż oskarżony D.S. w toku postępowania przygotowawczego w pierwszych wyjaśnieniach całkowicie odmiennie niż podczas późniejszych przesłuchań, przedstawił miejsce i przebieg zdarzenia, osoby w nim uczestniczące oraz ich rolę. Przede wszystkim nie wspomniał o obecności na miejscu zdarzenia i aktywności współoskarżonego M. M. Rolę matki I. S. sprowadził w swoich wyjaśnieniach do biernego uczestnika zdarzenia, niepodejmującego żadnej negatywnej aktywności. Nie wspomniał o fakcie wcześniejszej rozmowy w restauracji „L.” na temat nakłaniania K. E. i M. M. przez matkę do zabójstwa M. R. w zamian za pieniądze w kwotach po 100 zł. Rażąco odmiennie przedstawił przebieg zdarzenia, wskazując na jego nieplanowany i spontaniczny charakter. Wyjaśnił, iż w trakcie alkoholowej imprezy z udziałem pokrzywdzonego, mającej miejsce w jego pokoju, doszło do kłótni, w czasie której M. R. został dotkliwie pobity przez niego i K. E., a następnie wyniesiony przez nich „na dwór przed ganek, koło schodów”. Tam „kolega (K. E.) stwierdził, że kończy sprawę. Spytał się, gdzie mam łopatę. Odpowiedziałem mu, że w szopce po lewej stronie. On poszedł po łopatę. Wrócił z nią. (...) Od momentu, jak M. leżał, do powrotu kolegi K. trwało około

minuty. K. podszedł do M. i szybko uderzył M. metalem łychy kilka razy w krtąń. To były szybkie uderzenia, z góry w kierunku leżącego M. Ja stałem obok i patrzyłem. (...) Wtedy M. już ledwo oddychał. (...) dawał oznaki życia, było słychać jeszcze oddech, nic praktycznie więcej. Nie ruszał się. Wzięliśmy go z K. za nogi i wciągnęliśmy do tej szopki, co łopata. (...) Można powiedzieć, że zostawiliśmy go bez udzielenia pomocy. (...) Kolega za chwilę się zebrał, bo miał autobus. Ja poszedłem go odprowadzić.”

Dopiero podczas drugiego przesłuchania D.S. ujawnił obecność na miejscu zdarzenia M. M. i jego udział w mającej wcześniej rozmowie w restauracji „L.”, w czasie której padła obietnica finansowa ze strony I. S. w zamian za zabójstwo M. R. Po wyrażeniu na to zgody przez M. M. i K. E. wszyscy udali się w tym celu do mieszkania I. S., gdzie wspólnie w kuchni kontynuowali spożywanie zakupionego po drodze alkoholu, bez udziału M. R. W czasie imprezy alkoholowej wszyscy oskarżeni dotkliwie pobili przebywającego w sąsiednim pokoju M. R. – „tak go pobiliśmy, że on nie mógł już sam wstać”. Oskarżony pamiętał, że matka w tym czasie krzyczała, ale nie pamiętał słów przez nią wypowiedzianych. Następnie wszyscy wynieśli pokrzywdzonego na dwór i położyli na ziemi w pobliżu drzwi wejściowych, po czym wrócili do mieszkania i kontynuowali spożywanie alkoholu. Tam też I. S. przekazała pieniądze M. M. i K. E., domagając się jednak „dokończenia roboty”, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami. Mimo zapłaty M. M. oświadczył, iż „już nic nie będzie robił”. Prawdopodobnie wszyscy wpadli na pomysł, aby przenieść pokrzywdzonego do szopy, przy czym czynność tę wykonywał jedynie D.S. i K. E., zaś „M. tylko stał”. W szopie K. E. „wziął łopatę i (...) uderzył z parę razy w krtąń M., 3 - 4 razy. Po tych uderzeniach M. na pewno nie oddychał.” Oskarżony nie pamiętał, czy w wyniku uderzeń tryskała krew z okolicy szyi pokrzywdzonego. Nie pamiętał też, czy matka groziła pokrzywdzonemu, przy użyciu noża. Określając rolę pozostałych współoskarżonych D.S. wyjaśnił, iż „M. wtedy mówił, że nie bierze w tym udziału, ale najprawdopodobniej to obserwował. Matka raczej wyszła z nami na zewnątrz i też to obserwowała.” W tym samych wyjaśnieniach oskarżony stwierdził też, że „przy zabiciu M. byłem ja, K. E. i matka, M. raczej był w domu i patrzył przez okno.” Po

zamknięciu szopy przez D. S., K. E. i M. M. opuścili posesję, zaś oskarżony wrócił do szopy, gdzie upewnił się, że M. R. nie żyje.

Podczas kolejnego przesłuchania D.S. podtrzymał oba dotychczasowe wzajemnie i wewnętrznie sprzeczne wyjaśnienia i jednocześnie je skorygował, pogłębiając sprzeczności. Przypomniął fakt, że matka w szopie biegła z nożem, ale nie pamiętał, co z nim robiła. Stwierdził, iż pokrzywdzonego do szopy przenosili wszyscy oskarżeni, a matka przy nich była. Z uwagi na zachowanie I. S., po umieszczeniu M. R. w szopie, wszyscy udali się do mieszkania, gdzie kontynuowali spożywanie alkoholu. W związku z tym, iż matka „cały czas zachęcała nas do zabicia M.” oskarżony oraz K. E. stwierdzili, „że trzeba zakończyć sprawę”. Razem udali się do szopy, gdzie „K. (E.) od razu chwycił szpadel, który był w szopie i (...) uderzył parę razy w krtani M. M. po tych uderzeniach przestał oddychać. Ja już wiedziałem, że M. nie oddycha i już nie żyje.” D.S. wyjaśnił też, iż M. i matka zostali w kuchni, z uwagi na jej uprzednie niebezpieczne zachowanie. W związku z tym nie obserwowali przebiegu zdarzenia w szopce i nie wiedzieli, że M. R. nie żyje. Po zamknięciu szopy obaj oskarżeni wrócili do mieszkania, po czym K. E. wraz z M. M. opuścili posesję. Wcześniej I. S. słownie wyrażała pod ich adresem pretensje, że otrzymali zapłatę pomimo niewykonania zlecenia. Wówczas D.S. szeptem na ucho poinformował ją, że „wszystko jest już skończone”. Uczynił to, chcąc zachować w tajemnicy przed M. M. fakt spowodowania śmierci pokrzywdzonego, o którym tenże nie wiedział.

Wskazując w apelacji na rażące sprzeczności w wyjaśnieniach D. S., skarżący także podkreślił, iż wszystkie wyjaśnienia oskarżony podtrzymał na rozprawie przed sądem I instancji, jako zgodne z prawdą. W ocenie obrońcy, przedstawionych przez oskarżonego wersji przebiegu zdarzenia nie da się w sposób logiczny pogodzić, albowiem poza wewnętrznymi rozbieżnościami, pozostają one w sprzeczności z pozostałymi dowodami, a w szczególności z zeznaniami K. R. i K. K. oraz wyjaśnieniami współoskarżonych M. M., I. S. i K. E.. Sąd I instancji nie dokonał kompleksowej oceny wszystkich wyjaśnień D. S., z uwzględnieniem występujących w nich rażących sprzeczności, lecz uznał za wiarygodne poszczególne ich fragmenty, a zatem ocena taka jest dowolna, a w

konsekwencji ustaleń faktycznych dokonanych na podstawie tegoż dowodu, nie sposób uznać za prawidłowe.

Obrońca zarzucił też sądowi I instancji rażącą dowolność oceny zeznań K. K.j i K. R., polegającą na odmówieniu im wiary jedynie w tej części, w której świadkowie stwierdzili, iż D.S. utrzymywał w tajemnicy przed M. M. i K. E. fakt śmierci M. R. Z zeznań powyższych pośrednio wynikało, iż obaj współoskarżeni nie wiedzieli o tym, iż pobity przez nich pokrzywdzony nie żyje.

W ocenie Sądu Najwyższego, nawet pobieżna analiza uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego wskazuje na rażącą nierzetelność dokonanej kontroli instancyjnej rozstrzygnięcia sądu I instancji. Apelacja obrońcy zawierała bardzo konkretne i precyzyjne zarzuty, zaś podniesiona w jej uzasadnieniu argumentacja jest wyjątkowo precyzyjna i rzetelna oraz wskazuje na bardzo dobrą znajomość i wnikliwość analizy całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nie tylko jego fragmentów. Uznanie zatem przez sąd odwoławczy apelacji skarżącego za wyłącznie polemiczną i kwestionującą okoliczności „wybitnie drugorzędne”, pozbawione jest podstaw. Sąd odwoławczy, jak wynika z treści uzasadnienia wyroku, nie odniósł się do większości argumentów podniesionych w apelacji przez obrońcę, a dotyczących istoty sprawy, zaś część z nich zbagatelizował, uznając je za nieistotne. Przede wszystkim poza zakresem analizy Sądu Apelacyjnego pozostał najważniejszy zarzut obrońcy w przedmiocie braku kompleksowej oceny wyjaśnień D. S., z uwzględnieniem występujących w nich rażących sprzeczności, podważających jego wiarygodność oraz pozostałych dowodów ujawnionych na rozprawie.

Trafnie podniósł skarżący, iż sąd I instancji przede wszystkim nie wskazał, które z wzajemnie sprzecznych wyjaśnień oskarżonego i przedstawionych przez niego wersji są wiarygodne i dlaczego. Natomiast dokonał wybiórczej oceny poszczególnych fragmentów wyjaśnień D. S. i wyjaśnień pozostałych współoskarżonych, dowolnie uznając je za wiarygodne bądź odmawiając im wiary – i na ich podstawie dokonał ustaleń faktycznych w sprawie.

W kontekście rzeczowej i należytej uzasadnionej argumentacji obrońcy, nie do zaakceptowania jest stanowisko Sądu Apelacyjnego, iż uzasadnienie wyroku

sądu I instancji „pozwała na pełną kontrolę procesu myślowego, który przebiegał w czasie narady, a który doprowadził (...) do wniosku o sprawstwie i winie oskarżonych”, zaś „jego treść, w konfrontacji materiałem dowodowym, nie daje podstaw do przyjęcia, że rozumowanie sądu jest alogiczne, czy też sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, a w konsekwencji, że przyjęte ustalenia, co do poszczególnych oskarżonych są wadliwe, jak twierdzą skarżący”.

Lektura uzasadnienia wyroku sądu I instancji prowadzi do wręcz odmiennych wniosków, albowiem z jego treści w ogóle nie wynika, jak przebiegał proces myślowy sądu orzekającego, w szczególności w zakresie oceny dowodów. Poza rozważaniami sądów obu instancji pozostały rażące sprzeczności w wyjaśnieniach D. S., który w poszczególnych wyjaśnieniach przedstawiał całkowicie odmienne wersje przebiegu zdarzenia. Z akt sprawy jednoznacznie wynika, iż D.S. w poszczególnych wyjaśnieniach rażąco odmiennie przedstawiał:

- osoby uczestniczące w zdarzeniu, zatajając w pierwszych wyjaśnieniach udział M. M.;
- treść rozmowy mającej miejsce w restauracji „L.”, twierdząc w pierwszych wyjaśnieniach, iż fakt nakłaniania do pobicia lub zabójstwa M. R. nie miał miejsca. Natomiast w kolejnych wyjaśnieniach wskazał na fakt nakłaniania M. M. i K. E. do zabójstwa pokrzywdzonego w zamian za pieniądze, co nie zostało potwierdzone przez pozostałych współoskarżonych;
- okoliczności pobicia M. R., twierdząc w pierwszych wyjaśnieniach, iż nastąpiło to spontanicznie w trakcie spożywania alkoholu wspólnie z M. R. w kuchni, z powodu kłótni z nim. W kolejnych zaś, że w wyniku zlecenia zabójstwa przez I. S. w zamian za wynagrodzenie;
- zachowanie matki I. S. w trakcie zdarzenia twierdząc w pierwszych wyjaśnieniach, iż nie wykazywała ona żadnej aktywności. Nie pamiętał też, czy zagrzewała sprawców do bicia M. R.. Natomiast w kolejnych wyjaśnieniach stwierdził, iż matka „krzyczała, ale nie pod tym kątem, żeby go zostawili, tylko żeby go zabili.” W żadnych z wyjaśnień nie wspominał o grożeniu nożem przez I. S. Dopiero podczas końcowych przesłuchań przedstawił matkę jako osobę bardzo aktywną i

agresywną, która groziła pokrzywdzonemu nożem oraz zagrzewała współoskarżonych do zabójstwa M. R.;

- sekwencję zdarzeń po pobiciu M. R. oraz osoby w nich uczestniczące oraz ich zachowanie. W pierwszych wyjaśnieniach stwierdził, iż pokrzywdzony został wyniesiony z kuchni na dwór w okolice ganku tylko przez oskarżonego i K. E., gdzie tenże uderzał go szpadlem w krtań. Następnie obaj wynieśli go do szopki, zamknęli ją, po czym oskarżony odprowadził K. E. na przystanek autobusowy. Wracając zakupił alkohol i poszedł do szopy, gdzie stwierdził zgon M. R.. Podczas drugiego przesłuchania wyjaśnił, że oskarżony wraz z K. E. i M. M. wynieśli M. R. na dwór i położyli w pobliżu schodów przy domu, a następnie wrócili do kuchni i kontynuowali spożywanie alkoholu. Tam matka przekazała pieniądze kolegom oskarżonego i oświadczyła, że „trzeba skończyć robotę, bo ustalenia były inne”. Wówczas to M. M. oświadczył, iż nic więcej nie będzie robił. W pewnym momencie wszyscy wpadli na pomysł, że trzeba pokrzywdzonego przenieść do szopki i wszyscy wyszli na dwór. Tylko D.S. wraz z K. E. przenosili pokrzywdzonego, a M. M. „tylko stał”. Po przeniesieniu M. R. do szopy, K. E. kilkakrotnie uderzył leżącego tam na posadzce pokrzywdzonego szpadlem w krtań. W tych samych wyjaśnieniach, na pytanie przesłuchującego, D.S. zmienił wersję twierdząc, iż „przy zabiciu M. byłem ja, K. E., matka, a M. raczej był w domu i patrzył przez okno”. Następnie „po tym, co się stało w szopie jak skończyliśmy trochę pić pamiętam, że chłopaki poszli. Jak chłopaki poszli, to jeszcze raz sprawdziłem, czy M. na pewno nie żyje.” W trakcie trzeciego przesłuchania oskarżony wyjaśnił, że „my we trójkę wnosiliśmy M. (do szopy), matka była przy nas”. Z uwagi na to, że „matka latała z tym nożem” wszyscy wrócili do kuchni, aby uspokoić ją, gdzie kontynuowali spożywanie alkoholu. Tam matka wręczyła pieniądze i cały czas żądała „dokończenia roboty”, na co nie wyraził zgody M. M. Wówczas w pewnym momencie oskarżony wraz z K. E. stwierdzili, że trzeba „zakończyć sprawę”, po czym obaj poszli do szopy, gdzie K. E. uderzał szpadlem pokrzywdzonego w krtań. M. i matka zostali w kuchni. „Po tym, co stało się w szopie K. E. wraz z M. M. poszli sobie. M. nie wiedział, co się stało w tej szopie.”;

- okoliczności i mechanizm spowodowania śmierci M. R. W pierwszych wyjaśnieniach D.S. stwierdził, że po wyniesieniu pokrzywdzonego na dwór, K. E. oświadczył, że „kończy sprawę”, po czym zapytał się oskarżonego, gdzie trzyma

łopatę. Oskarżony wskazał, że znajduje się ona w szopie po prawej stronie. „On poszedł po łopatę. Wrócił z nią. (...) trwało to około minuty.” Następnie uderzył nią M. R. kilkukrotnie w krtąń. Po uderzeniach pokrzywdzony „dawał oznaki życia, było słychać jego oddech (...) Wzięliśmy go z K. za nogi i wciągnęliśmy do tej samej szopki, co łopata. (...) Można powiedzieć, że zostawiliśmy go bez udzielenia pomocy.” Dopiero po odprowadzeniu K. E. na przystanek autobusowy, D.S. poszedł do szopy, gdzie stwierdził zgon M. R. Podczas drugiego przesłuchania D.S. wyjaśnił, że uderzenia łopatą przez K. E. miały miejsce w szopie, a nie na dworze. „Po tych uderzeniach M. na pewno już nie oddychał”. Mimo tego faktu oskarżony po wyjeździe kolegów poszedł ponownie do szopy, aby upewnić się, że pokrzywdzony nie żyje. Natomiast w trakcie trzeciego przesłuchania D.S. wyjaśnił, że zamiar „zakończenia sprawy” oskarżony wraz z K. E. podjęli w kuchni w trakcie libacji. Po wejściu do szopy „K. od razu złapał za szpadel, który był w szopie i tak jak wskazywałem wcześniej, uderzył parę razy w krtąń M.” Po tych uderzeniach pokrzywdzony na pewno nie oddychał. Podobnie też wyjaśnił w czasie kolejnego przesłuchania, że K. praktycznie bez słów wziął łopatę, która stała po prawej stronie. Odwołał swoje pierwsze wyjaśnienia, argumentując, że wówczas był „skołowany zatrzymaniem”;

- okoliczności dotyczące związania rąk M. R. We wszystkich wyjaśnieniach D.S. nie pamiętał faktu związania rąk M. R. Natomiast podczas ostatniego przesłuchania wyjaśnił, iż w szopie „M. był raczej na sto procent związany. Nie pamiętam momentu związania. Jeśli miał być związany, to mogło dojść do tego w domu.”

Jedynie na podstawie ustaleń fatycznych zawartych w uzasadnieniu wyroku należy domniemywać, iż sąd I instancji, ignorując opisane wyżej sprzeczności, uznał za wiarygodne ostatnie wyjaśnienia D. S., nie uzasadniając jednak swojego stanowiska. Jednakże nawet ta wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżonego pozostaje w sprzeczności nie tylko z wyjaśnieniami K. E., lecz również z wyjaśnieniami M. M. Obaj oskarżeni zgodnie wyjaśnili, iż przed opuszczeniem posesji obaj stwierdzili, że M. R. żył, zaś o jego śmierci dowiedzieli się oni w trakcie toczącego się postępowania. W kontekście powyższego szczególne znaczenie mają zeznania K. K. i K. R., z których wynika, że D.S. przekonywał świadków, aby nie informowali M. M. i K. E. o śmierci M. R..

Rację ma skarżący, iż Sąd Apelacyjny nie dokonał rzetelnej oceny podniesionego w tym przedmiocie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k., polegającej na dowolnej ocenie tychże dowodów przez sąd I instancji. Sąd odwoławczy, jak wynika z uzasadnienia wyroku, uznając zarzut obrońcy za niezasadny, oparł się w istocie na argumentacji powołanej przez sąd I instancji, zgodnie z którą o niewiarygodności zeznań wymienionych świadków w tej części świadczy fakt ujawnienia powyższych okoliczności dopiero na rozprawie. W ocenie sądu I instancji, fragmenty zeznań K. K. i K. R. są przez nich zmanipulowane i obliczone jedynie na obciążenie odpowiedzialnością za śmierć M. R., wyłącznie D. S. Ponadto za niewiarygodnością zeznań K. K. przemawia fakt, iż jest ona była żoną D. S., niezwykle negatywnie do niego nastawioną. Świadkowie spotykali się, aby uzgadniać wersję zdarzenia, a więc mogli też to zrobić przed rozprawą.

Akceptując bezkrytycznie argumentację Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny nie uwzględnił szeregu istotnych okoliczności. Przede wszystkim nie znajduje uzasadnienia argument, iż zeznania byłej żony są zawsze tendencyjne i niewiarygodne, albowiem takie rozumowanie pozostaje w sprzeczności z podstawowymi zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Niewątpliwie okoliczność tę należy uwzględnić przy ocenie zeznań tego rodzaju świadka. Jednakże zeznania te podlegają ocenie według takich samych kryteriów określonych w art. 7 k.p.k., jak inne dowody. Należy zauważyć, przekonanie sądów obu instancji o negatywnym nastawieniu K. K. do D. S. nie znajduje potwierdzenia w treści jej zeznań. Nadto świadek przecież przez ponad 5 lat ukrywała fakt zabójstwa M. R., w którym udział brał D.S., zaś dopiero po ujawnieniu tego faktu przez N. G., złożyła zeznania, w treści których nie sposób doszukać się negatywnego nastawienia do byłego męża. Całkowicie dowolny, albowiem oderwany od realiów sprawy, jest także argument, iż K. K. zmierzała do obciążenia śmiercią M. R. wyłącznie byłego męża. Mogła to przecież uczynić bezpośrednio po rozwodzie i wprost pomówić D. S. o spowodowanie śmierci pokrzywdzonego. Wreszcie zauważyć też należy, iż zeznania K. K. są zgodnie z zeznaniami K. R. oraz wyjaśnieniami D. S. i I. S. – i zostały uznane przez sąd I instancji za wiarygodne, z wyłączeniem jedynie ich fragmentu.

Powołana argumentacja w znacznej części odnosi się także do zeznań K. R., który pozostawał w bardzo dobrej relacji z bratem przyrodnym i był przez niego wspierany. Ponadto wraz z nim zakopywał zwłoki M. R., a później utrzymywał ten fakt w tajemnicy do czasu wszczęcia postępowania karnego. Zeznania te także sąd I instancji „uznał za w pełni wiarygodne”.

Sąd odwoławczy pominął też fakt, iż zeznania wymienionych świadków korelują z wyjaśnieniami K. E. i M. M. - którzy zapewniali, że nie wiedzieli o śmierci M. R. - a także częściowo z wyjaśnieniami D. S., który okoliczność tę potwierdził w stosunku do M. M.

Przypuszczenie, że świadkowie mogli spotkać się przed rozprawą i uzgodnić zeznania w omawianym zakresie, nie znajduje żadnego oparcia zarówno w dowodach, jak i logice. Próżno bowiem szukać motywów takiego działania, tym bardziej, że w czasie wcześniejszych spotkań z udziałem D. S. nie doszło do żadnych uzgodnień. Także ujawnienie powyższych okoliczności dopiero na rozprawie nie przesądza automatycznie o niewiarygodności zeznań świadków. Zauważyć bowiem należy, iż już podczas drugiego przesłuchania K. K. zeznała, iż D.S. „stwierdził, żeby nie mieszać chłopaków”. Ponadto wspomniała o jego rozmowie z jednym z kolegów, w trakcie której oskarżony poinformował go, że M. wyjechał.

Sąd odwoławczy w toku kontroli instancyjnej nie przydał także należytego znaczenia okoliczności, iż z wyjaśnień wszystkich oskarżonych wynika, że do czasu opuszczenia posesji przez K. E. i M. M., fakt związania rąk M. R. nie miał miejsca. Żaden z sądów obu instancji nie rozważał ewentualności wykonania tej czynności przez D. S., dopiero po udaniu się współoskarżonych do swoich domów.

Brak odniesienia się do wszystkich opisanych wyżej sprzeczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, na które wskazywał obrońca w apelacji, uzasadnia stwierdzenie, iż kontrola instancyjna dokonana przez Sąd Apelacyjny została przeprowadzona z rażącym naruszeniem podstawowych standardów rzetelnego procesu odwoławczego, a tym samym z rażącym naruszeniem art. 433 § 2 k.p.k.

Uzasadnienie, które poprzez swoją ogólnikowość i schematyzm, oparty na formalnym stanowisku co do określonych przepisów prawa procesowego, w istocie niczego nie wyjaśnia skarżącemu i pasuje do każdej sprawy odwoławczej, skutkuje pozbawieniem skarżącego prawa do rzetelnego procesu odwoławczego (wyrok SN z 7.03.2019 r., V KK 81/18, LEX nr 2631785).

Z tych wszystkich powodów, stwierdzając rażące naruszenie przepisów art. 433 § 2 k.p.k., Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w odniesieniu do skazanego K. E. i sprawę w tym zakresie przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) w postępowaniu odwoławczym. Sąd ten powinien dokonać kontroli odwoławczej w zgodzie z art. 433 § 2 k.p.k., a więc rozpoznać istotę zarzutów apelacyjnych podniesionych przez obrońcę i odnieść się do wszystkich istotnych argumentów powołanych na ich uzasadnienie.